№ 260. Kraków 14 Listopada — Wtorek. Rok 1854.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8 1/4 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 listopada.

Nie zbyt dawno na radzie ministrów w Hiszpanii toczyła się rozprawa w przedmiocie: czyli Królowa otworzy zebrać się mające zgromadzenie Kortezów osobiście, i stosowną przemową, lub też czyli rozpocznie się posiedzenie Kortezów bez żadnego korony udziału? Były głosy za pierwszem i drugiem zdaniem. O'Donnel żądał obecności Królowéj i jéj głosu, Espartero nie życzył sobie tego. Spór rozstrzygnęła Królowa: ale jakimże sposobem? O o jedynym jaki jej jeszcze w ręku pozostał: postawiła kwestyą abdykacyjną.

Bo do tego doszła nieszczęśliwa Hiszpania, że kwestya zwana w konstytucyjnych rządach *gabinetową*, zamieniła się w ostatnich czasach na *abdykacyjną*. Dawniéj skoro Korona z gabinetem różniła się w zdaniu, i w jednym kierunku dalej iść razem nie można było, ministrowie podawali się do dymisyi; następowała kwestya gabinetowa, Korona wybierała nowych ministrów i maszyna szła daléj jak mogła. Od rewolucyi w Hiszpanii, Korona zawsze zagraża abdykacyą i panom ministrom całą chce zostawić władzę. Przypadek ten o ile sobie przypominamy, zdarzył się dwa razy od rewolucyi lipcowéj: raz z powodu trzymania Królowéj w pałacu jakby w więzieniu, drugi raz z powodu listu królowej Krystyny który do córki z wygnania napisała.

Lecz jeżeli z jednéj strony zmiana ministrów w téj chwili była całkiem w Hiszpanii niepodobną, bo kryzys ministeryalna byłaby to samo co nowa rewolucya; to z drugiéj i złożenie korony przez królową Izabellę, byłoby obaliło nie tylko ministeryum Espartero-O'Donnel, ale zniweczyłoby jednym zamachem wszelki nawet pozór rządu jaki istnieje w Hiszpanii i rozpuściło całkiem wodze demagogicznemu stronnictwu. Trudno przewidzieć okropne kol je przez jakieby Hiszpania w takim razie przeszła, i czyliby w końcu zasada prawowitości lub też nowy jaki Kromwell zawładnął krajem despotycznie i po ożył kres zamięszaniom.

To jednak pewna, że abdykacya Królowéj pociągała za sobą takie następstwa, z którémi mierzyć się ani Espartero ani O'Donnel nie czuli się na siłach. Ilekroć więc Królowa zagroziła gabinetowi, że złoży koronę, gabinet na to oświadczenie odpowiadał natychmiastową dymisyą, którą byłby abdykacyą uprzedził. Jak dalece maszyna rządowa sprawować mogła swe czynności w takim opłakanym stanie rzeczy, łatwo się domyślić. Bądź co bądź, Królowa nie mogąc przyjąć dymisyi, ustępowała z powziętego zamiaru.

Tym razem jednak nieustąpiła. Chciała otworzyć Kortezy osobiście, oświadczyła to nieodwołalnie. Popierał ją wprawdzie O'Donnel, aleź nie miała tak dalece przyczyny lękać się dymisyi. Kortezy były już zwołane: w razie abdykacyi byłyby się zapewne od razu zamieniły w Konwencyą, ale zawsze Hisz ania niezostawała całkiem wystaw oną na bezrząd. A zresztą ani O'Donnel ani nawet Espartero nie życzyli sobie takiego zwrotu w polityce wewnętrznéj. Espartero przeto ustąpił, i na d. 8mym b. m. Królowa osobiście otworzyła zgromadzenie Kortezów o godzinie w pół do drugiéj z południa. Przyjęto ją z głębokiem ale pełnem uszanowania milczeniem. Królowa wtedy głosem mocnym i dobitnym odczytała następu ącą mowę:

Panowie Deputowani:

Z większą przyjemnością i z większym niż kiedykolwiek zaufaniem otwieram dzisiaj kortezy narodowe, i staję w pośród wybrańców ludu. Jeżeli na dniu 26 lipca uznałam całą prawdę, i powierzyłam ją bezwarunkowo szlachetności i patryotyzmowi ludu, słusznem jest abym w téj uroczystej chwili podziękowała mu za jego postępowanie uwielbienia godne, jak niemniéj abym się odwołała do tych, którzy dołożyli wszelkich usiłowań w celu wzmocnienia téj nowéj ery dobrego bytu i szczęścia, która się wtedy dla naszéj ojczyzny zaczęła.

Panowie deputowani, dotrzymałam tego co w owym dniu w obec Boga i świata przyrzekłam. Szanowałam, tak jak szanować będę zawsze wolność i prawa narodu. Łożyłam wszystkie me starania i poświęciłam całą moją wolę na rozwinięcie jego interesów i na urzeczywistnienie jego sprawiedliwych dążności. Wy szanowni jego reprezentanci, którzy nie macie względu tylko na sumienie, a oczy zwrócone tylko na historyą, przychodzicie zamknąć przepaść niesnasków i zapasów przez zaprowadzenie i zawyrokowanie ustawy zasadniczéj i stanowczéj, która ma poświęcić te prawa i złożyć rękojmie dla tych interesów.

Wasze postanowienie nie wątpię o tem, będzie zgodne z waszą szlachetnością, będzie godne przyjęcia przez tych, którzy was posyłają, godne nareszcie aby je potomność potwierdziła i pobłogosławiła.

Czas nie może zatrzeć ostatnich wypadków; lecz jeżeli prawdą jest, że serce się ściska i łzy się ronią na wspomnienie nieszczęść i klęsk, niechże to będzie dla nas przykładem i nauką Panowie deputowani w nowem życiu politycznem które zaczynamy.

Może byćześmy się wszyscy omylili; starajmyż się więc wszyscy, aby odtąd uchronić się od błędu. W téj chęci pokładam całe i zupełne moje zaufanie. Bodaj wasz patryotyzm i wasze światło było tak wielkiemi i skutecznemi jak tego wymagają potrzeby drogiéj naszéj Hiszpanii! A skoro jéj koleje opatrzne już tyle kroć zadziwiły Europę, sprawcież więc, aby jeszcze raz zdumiała się na widok obrazu pełnego pociechy, który zarazem będzie godłem naszego szczęścia i sławy: na widok królowéj która bez wahania rzuciła się w objęcia swego ludu; i ludu który stawiając rękojmie swéj wolności odpowiedział na ten krok swéj królowéj jako najwaleczniej zy, najszlachetniejszy i najwięcéj mający rycerskości ze wszystkich ludów.

Wysłuchano mowy z największą spokojnością, a zakończenie jej okryto oklaskami pełnemi zapału.

Powiedzieliśmy donosząc o téj mowie w ostatnim „Przeglądzie“, że wrażenie z odczytu jej jest nader smutne. Czy potrzebujemy tłómaczyć się z tego wrażenia? Królowa która staje przed ludem jakby oskarżona, przyznaje się do błędu, pociąga do niego cały naród, a całe zaufanie w tém pokłada, że się może teraz naród i ona od błędu uchronią; przyznaje mu prawo zawyrokowania konstytucyi, nie wspominając nawet o koniecznéj sankcyi korony; a nakoniec całą powagę tronu a może i los całéj Hiszpanii powierza jednéj karcie tak hazardownéj, jak nią jest rycerskość ludu w obec rozuzdanych namiętności politycznych! Zaprawdę, w rocznikach nawet państw konstytucyjnych trudnoby tak poniżającą dla powagi królewskiéj upatrzyć stronnicę, jaką w niéj zapisała Królowa Izabella na dniu 8 b. m.

A jednakowoż mowa ta, w położeniu w jakiém się znajduje Hiszpania i tron Izabelli, uważaną jeszcze być powinna jako dowód stałości, jako krok prawdziwie polityczny. Słusznie miała Królowa jeżeli się upierała, że Izbę osobiście otworzy. Jakkolwiek bądź, było to zawsze wystąpieniem władzy królewskiéj; było to zawsze interwencyą korony; było to nareszcie kroki m śmiałym, bo w zgromadzeniu Kortezów jakiem jest dzisiejsze, Królowa Izabella przyjęcia nie mogła być pewną. Uszanowanie z jakiem ją przyjęto, pozwala przypuszczać, że mowa jej była może nawet zręczną. Oklaski, z którémi ostatnie jej słowa przyjęte zostały, pozwalają wnosić, że tradycye wiekowe nie zamarły jeszcze w Hiszpanii, że nowoczesne teorye nie wykorzeniły jeszcze dawnych uczuć uszanowania dla władzy królewskiéj i dla powagi tronu. Zgromadzenie Kortezów dowiedzie swém postępowaniem, czyli nie omyliła się Królowa Izabella, pokładając całą nadzieję i zaufanie w owéj dawnéj szlachetności i przysłowiowéj, że tak powiemy rycerskości narodu hiszpańskiego.

Gazeta powsz. Augsburgska zamieszcza teraz następującą osnowę depeszy gabinetu wiedeńskiego z dnia 23 z. m. posłanéj hr. Esterhazemu do Berlina w odpowiedzi na depeszę pruską z dnia 13 t. m.

Własnemu tylko naszemu życzeniu uczynił gabinet królewski zadosyć, gdy jak to w depeszy z dnia 13 października nadmieniono, wszystkie dokumenta od nas pochodzące, począwszy od dnia 1 b. m. wziął pod rozwagę. Podobny rozbiór mogliśmy wywołać z zupełną spokojnością, iż rezultata jego jakkolwiek może ważne w następstwa dla wszystkich uczestniczących stron, wszelako nie byłyby zdolne zwalić na nas przyczyny niezgody, któréj nie byliśmy nawet w stanie poczytać za możebną. Zawsześmy byli dalecy od zamysłu ograniczania w jakikolwiek sposób wolności Prus pod względem prawa stanowienia o sobie samych w czynnościach któreśmy z naszéj strony samodzielnie przedsiębrali; ale już w przymierzu kwietniowém jako i w układach, które je poprzedziły, przewidując praktyczne naszego położenia wymagalności, zastrzegliśmy sobie wolność przedsiębrania kroków niepodległych i zawierania związków w miarę potrzeby, o ileby takowe w zupełnéj zostawały zgodzie z zasadami przymierza. Dla czegoż przeto tak uporczywie zarzucać nam, żeśmy działali samodzielnie, kiedy zachodziły tego powody? Dla czegoż nie zapytać, czyśmy inaczéj postępowali, aniżeli w najściślejszéj logiczności wedle zasad przymierza i dla zapewnienia jego celów? Traktat z Portą był koniecznym warunkiem wypełnienia artykułu dodatkowego z dnia 20 kwietnia; stanowisko nasze dzisiejsze w Księstwach jest koniecznym onego wypływem. Po zawarciu przymierza zaczepnego i odpornego, Prusy nie żądały, abyśmy nie mieli, w razie gdyby Rosya nie zdecydowała się opuścić Księstwa dobrowolnie, działać na współ z przeciwnikami Rosyi; musiały one przewidywać, że zajdzie owszem przeciwnie. Operacye w Księstwach nie miałyby wtedy niezawodnie na celu strzeżenia wyłącznego interesów niemieckich. Dla czegoż nam przeto stawiać dziś ten niepodobny warunek? Jeżeli mamy wypowiedzieć, jakie w ogóle wrażenie uczyniły na nas ostatnie Prus oświadczenia, to ze szczerém wyrazimy się zadowoleniem — ta nieodmienność istotnych zasad lub niedająca się pogodzić różnica w pojmowaniu wzajemnych praw i zobowiązań, jest przyczyną, iż wyjaśnienia dane przez nas dworowi berlińskiemu, nie zdławały mu się bezwzględnie odpowiadać. Są to okoliczności zdarzeń, które w oczach rządu królesko-pruskiego inaczéj się aniżeli nam przedstawiły, i właśnie też na tém możemy opierać nadzieję, że następny rozwój tych okoliczności pociągnie za sobą utrwalenie na nowo zupełnego porozumienia, nie podlegającego żadnym dalszym wątpliwościom, pomiędzy nami a mocarstwem sprzymierzoném. Gabinet królewsko-pruski zdaje się przykładać ważność polityczną do wypadków wyjścia armii rosyjskiéj z Księstw Naddunajskich, czego my nie jesteśmy w stanie dopatrzeć się w kroku wyłącznie militarnym, jakim on jest prawdziwie; Prusy widzą w oświadczeniu Rosyi co do zamiaru zachowania się na stanowisku obronném, bezpieczeństwo którego my nie upatrujemy; nie widzą one powodu obawy w rozstawieniu czoła armii rosyjskiéj w Polsce, gdy tymczasem my się nań zapatrujemy jako na złowróżbną groźbę przeciw Austryi. Każdy dzień wyjaśnia coraz wyraźniéj położenie i coraz silniéj ostrzega, i nie pozostaje nam dla tego nic innego, jak wyrazić ufność naszą w danem nam ponownie zapewnieniu, że J. Kr. Mość w całéj swojéj obszerności zna obowiązki, które wkłada na niego opieka nad bezpieczeństwem Niemiec od Wschodu we wszystkich przypadkach. Tak dziś jak i dawniéj największą przykładaliśmy ważność do wspólnego działania Austryi i Prus we Związku niemieckim. Troskliwie i wytrwale staraliśmy się, aby się utrzymać na linii, którą Prusy i wszyscy nasi sprzymierzeńcy związkowi z nami zajmują. W sprawie holsztyńskiéj, do któréj się gabinet pruski odwołuje, ogólne wstrząśnienia nie dozwoliły Prusom przestrzegać tego postępowania; skutek jego nie będzie miał zapewne innych następstw, jak niezastąpioną niczém wartość zgody Austryi i Prus dla całych Niemiec. W tym stanie rzeczy poczytujemy jako zadanie JW. Pana, abyś się starał o zgodne działanie reprezentantów państw niemieckich na zgromadzeniu związkowém. W tém przypuszczeniu udzielamy JW. Panu odpis instrukcyi, ułożonéj dla prezydyalnego posła cesarskiego w Związku, z upoważnieniem, abyś ją poufnie udzielił bar. Manteufflowi z tém dołożeniem, że nie wprzód użyjemy jéj, dopóki gabinet pruski nie powie nam zdania swego nad jéj treścią. Niniejszą depeszę raczysz JW. Pan złożyć w odpisie p. ministrowi prezydentowi. Proszę przyjąć itd.

Korespondencya Czasu.

Wiedeń 11 listopada.

ꝏ Słów kilka, którémi *Kor. Austryacka* ogłosiła wyjazd p. de Pfordten *) wystarczają, podług mnie, aby przyjąć za pewne, że skutek jego tu pobytu był odpowiedni polityce i widokom gabinetu tutejszego. Austrya, Prusy i Niemcy staną na tych samych zasadach co do polityki *odpornéj*, i zasady te są już dostatecznie znanemi z depesz ostatnich hr. Buola do hr. Esterhazego posła w Berlinie. Polityka ta nie będzie podług mnie ani więcéj przeciwną Rosyi, ani więcej przychylną państwom zachodnim jak dotąd, lecz będzie więcéj *niemiecką* nieprzestając być *europejską*. Wtedy może obce strony walczące, dowiedzą się o istotnem postanowieniu Austryi i Niemiec w téj całej, już tak krwawej sprawie. Są którzy utrzymują, że gabinet petersburgski, wiedział o celu podróży p. de Pfordten, i że stosowne do otrzymanych skutków, da wkrótce oświadczenie.

Wiadomości podane wczoraj z Krymu, dotąd potrzebują potwierdzenia. Poselstwo rosyjskie nic nieotrzymało z tamtąd dzisiaj.

Berlin 10 listopada

† W postępie dyplomatycznych konferencyj państw niemieckich nie zaszło w tych dniach nic nowego. Zdaje się, że z ostatecznemi postanowieniami wstrzymano się aż do nadejścia odpowiedzi z Petersburga na ostatnią notę pruską z d. 23 z. m. Puszczona w tych dniach w obieg pogłoska, że odpowiedź ta nadeszła, była urzędownie zaprzeczoną. Gabinet petersburgski nie będzie się zapewne spieszył z jéj nadesłaniem. Wszelka odpowiedź, odmówna lub przyzwalająca, jest dla niego w téj chwili ambarasującą. Jeśli da odpowiedź odmówną, Prusy i Niemcy przejdą, bo nic im innego do zrobienia nie pozostaje, na stanowisko Austryi. Tego sobie Rosya z pewnością nie życzy. Wszystkie jéj usiłowania zmierzają ku temu, aby Niemcy utrzymać na dotychczasowém stanowisku, na stanowisku neutralności, nieczynności, jeżeli można, nieporozumienia i niezgody. Jeżeli da odpowiedź przyzwalającą (na rękojmie, które nota pruska poleca), przystanie na to, co ciągle odpychała, zobowiąże jednak Niemcy, a w każdym razie wstrzyma je dłużéj jeszcze od czynnego działania. Lecz chwila obecna nie jest właściwą do dania takiej odpowiedzi. Należy wątpić, aby Rosya na cośkolwiek przystawała przed roztsrzygnieniem się losów boju pod Sebastopolem. Jeżeli bój ten pomyślnie dla niej wypadnie, wtedy Rosya nie będzie zapewne przyjmowała podawanych sobie, lecz sama z własnemi warunkami pokoju wystąpi. Jeżeli bój skończy się niepomyślnie, będzie miała zawsze jeszcze czas, wstąpić na wskazywaną sobie oddawna przez państwa niemieckie drogę do wybrnięcia z krytycznego położenia. To są względy, dla których prawdopodobnie opóźnia się odpowiedź gabinetu petersburgskiego. Może z tych samych powodów zaprzestała i prasa zachodnia polemiki przeciwko państwom niemieckim, widząc, że przed rozstrzygnieniem się losów Sebastopola stanowiska państw niemieckich nic wstrząsnąć nie potrafi. Z tych samych powodów nie będzie i Bundestag miał sposobności, opiniować o tém stanowisku. Ewentualnie państwa niemieckie są w téj chwili w zgodzie. Być może, że na pewne przypadki są nawet w zgodzie, Austrya przynajmniej, z państwami zachodniemi. Ewentualnie też tylko mają wieści paryskie, mówiące o bliskim aliansie Austryi z Zachodem, pewne znaczenie.

Gdy wypadek boju pod Sebastopolem o wszystkiem stanowi, gdy nadto bój ten wzrosł do takich rozmiarów, że rezultat jego może dla jednéj lub drugiej z stron wojujących mieć znaczenie katastrofy, zarozumiałością jest, gdy się o powyższych stosunkach i w ogóle o tém, co nastąpić może, kategorycznie rozprawia. Ważność i zaciętość toczącego się boju położyły też koniec wszelkim dawniejszym przechwałkom, od których żadna strona nie była wolna. Raporty nawet urzędowe spoważniały; niemasz w nich owych stereotypowych deklamacyjnych frazesów, bez których dawniej nie można się było obejść.

Sprawozdania księcia Menszykowa, lorda Reglana,

---

*) Patrz Przegląd *Czasu* z niedzieli. (P. R.).

jen. Canroberta, zdają się walczyć z sobą o pierwszeństwo w prostocie i bezstronności. Wśród grzmotu dział ucichły obelżywe słowa dzikich barbarzyńców z jednéj, zmateryalizowanych pogan z drugiej strony. Nieprzyjaciele uszanowali się, zmierzywszy się wprzód z sobą. Z placu boju przenosi się powaga sytuacyi i do opinii publicznéj i do dzienników. Już nie wszystko, co mówi jedna strona, uważa druga za kłamstwo. Dzienniki zapatrują się krytycznie na wypadki. Tatarskie doniesienia nie ujdą kontroli. Tutejszym antyrosyjskim organom, niezmiernie jednak trudno patrzeć na to co się dzieje oczyma bezstronności. Mniemają, że przez to pozbyłyby się wpływu, jaki według swego każdy przekonania rozumie, że wywiera na rząd i na opinią publiczną. Nie mogąc otwarcie zaprzeczyć pewnym wiadomościom, opatrzą je taką masą własnych strategicznych postrzeżeń i kombinacyj, albo tak je zabarykadują innemi wątpliwemi doniesieniami, że mniej cierpliwemu lub uważnemu czytelnikowi ledwo podobna dobrać się do gruntu prawdy. O to też tylko chodzi, aby opinią publiczną utrzymać w pewnym prądzie zapatrywania się, i niedozwolić jéj zrzucić się z narzuconéj opieki. Od takiej dążności żaden organ większy nie jest wolny, i dlatego też opinia publiczna mało gdzie więcej jest niepewna, że nie powiem obałamucona, jak tutaj. Rząd ślicznieby na tém wyszedł, gdyby stanowisko polityki swéj do takiej opinii stosował.

W tych dniach mówiono, że rząd ma zamiar podnieść w tym miesiącu drugą połowę zaciągnionej za uchwałą zeszłego sejmu 30to-milionowej pożyczki, przeznaczonéj na potrzeby wojenne. Pogłoska ta była fałszywą. Z podniesionych dotąd 15 milionów, rząd wydał dotąd dopiero 5. Tymczasem służy mu zawsze prawo do podniesienia każdej chwili całéj summy. Czy to wkrótce zrobi, czy nie zrobi, nie będzie to żadnem świadectwem, że w polityce zaszła jaka zmiana. Prędzej możnaby z jednego lub drugiego kroku wróżyć o większem lub mniejszem prawdopodobieństwie utrzymania pokoju europejskiego. Gdyby miało przyjść do wojny, to powyższa summa nie byłaby wystarczającą, i trzebaby wtedy o nowej pożyczce pomyśleć.

Drogość żywności nie ustaje. Zboże i okowita podnoszą się w cenach coraz wyżej. Opłata cła od zboża i kilku innych produktów żywności pozostaje w całym związku celnym zniesioną lub zniżoną aż do żniw przyszłego roku. Celem opatrzenia Szląska w ziemniaki, zniżono cło transportu od jednego centnara do 2 fg. czyli 1 gr. pol. Minister handlu, p. von der Heydt udał się do Memla w celu naocznego przekonania się o stratach zrządzonych niedawno temu przez pożar, aby stosownie do tego pomyśleć o środkach, któreby zdatne były zachować miasto to od upadku.

Tutejszy uniwersytet obrał kandydatem do pierwszej Izby radcę trybunału profesora Homeyera. Obercą było obecne ciało uniwersyteckiego senatu. Wybory kandydatów z pomiędzy posiedzicieli dóbr sekularnych w prowincyach odbędą się 18 b. m.

Dziś mieliśmy przymrozek, a od południa pada masami śnieg, który zaraz topnieje. Wczoraj padał grad.

Przybyła tu panna Lind zamężna Goldschmidt, aby śpiewać w koncercie dla biednych Szlązaków.

Paryż 8 listopada.

Raporta urzędowe i listy prywatne przynoszą dobre wiadomości z pod Sebastopolu. Stan zdrowia armii jest nadzwyczajnie dobry. Dzięki przyjaźni Tatarów, armia ma wołów podostatkiem i może jeść co drugi dzień świeże mięso. Dezercya odbywająca się na skalę ogromną, oświeca o wszystkiem naczelnych komendantów. Strzelcy wencejscy mogą już strzelać do kanonierów rosyjskich. Lord Raglan i jenerał Canrobert układają plan szturmu. Szturm wkrótce będzie przypuszczony. Cesarz jest pewny wzięcia Sebastopola. Auber robi repetycye *Te Deum;* teatra robią repetycye kantat; malarze robią transperanta przedstawiające apoteozy aliansu francuzko-angielskiego, a przedsiębiorcy uroczystości publicznych przygotowują lampy i lampiarzy. Wzięcie Sebastopolu okryje radością cały Paryż. Cesarz ma zwołać Izby i zażądać od nich 150,000 rekrutów i 400 milionów pożyczki. Każdy już dziś widzi, że Sebastopol nie zakończy, lecz rozszerzy tylko wojnę. Anglia zbierze w marcu w obozie pod Aldershot 10,000 wojska, które ma być posłane na morze Baltyckie. Flota francuzka, która wróciła z Baltyku, stoi w całości w Cherbourgu i gotuje się do nowéj wyprawy. Admirał Parseval Dechènes został przyjęty przez miasto z wysokiém współczuciem. Czerkiesi ofiarują się posłać do Krymu 13,000 wyborowych strzelców. W Anglii w hrabstwie Lincoln, zebrał się rolniczy meeting, który zwrócił uwagę *Timesa.* Na tym meetingu, złożonym z dzierżawców i właścicieli rozumowano jak następuje: obecny rok był bardzo urodzajny; spodziewaliśmy się taniości zboża, tymczasem ceny zboża są wysokie. Skąd ta drogość pochodzi? Oto z zamknięcia portów rosyjskich, to jest z wojny. Skoro tak jest, interes rolnictwa angielskiego wymaga, aby wojna była przeciągnięta, ale jak ją przeciągnąć? *Spectator* i *Examiner* wiele się zajmują Prusami. Uważają oni, że na przeszkodzenie bogaceniu się Prus handlem neutralnym, środki celne zakazowe nie wystarczają i że potrzeba środków wojennych lądowo-morskich.

Od niejakiego czasu warty paryzkie są luzowane nie rano, lecz wieczorem. Pokazuje to stan wojenny i chęć niefatygowania ludzi. Działa Bomarsundskie zostały przywiezione do Paryża i zatoczone na terasie Inwalidów. Z tych dział Inwalidzi będą zapewne strzelać dla oznajmienia szczęśliwéj wiadomości o wzięciu Sebastopola. Obóz południowy nie istnieje już, bo pułki, które w nim się znajdowały udały się do Marsylii i Tulonu. Rząd zbiera natomiast nowy obóz w Sadhonay pod Lyonem. Prefekt marsylski zachęca kupców do expedyowania różnego rodzaju konsumpcyi, która w racye żołnierskie nie wchodzi. Cesarz posyła oficerom pod Sebastopolem za 50,000 fr. wina. Anglia posyła 57 cylindrów, które mają służyć w Sebastopolu do wysadzenia zatopionych okrętów rosyjskich. Admirałowie Hamelin i Dundas odebrali rozkaz ścisłego blokowania wszystkich portów morza Czarnego. Rewolucyoniści piszą o niesnaskach jenerałów, kiedy te mniemane niesnaski są tylko zwykłemi różnicami opinii. Pod taką wolą, jaką jest wola Napoleona III, niesnaski są niepodobne. Zdolność, czynność i pieczołowitość jenerała Canroberta wzbudza uwielbienie wojska francuzkiego pod Sebastopolem. Hałaśliwa Pera, dotąd bardzo powątpiewająca, nie przypuszcza już, aby Sebastopol mógł się obronić.

Palmerston nie przybył jeszcze do Paryża. Przybędzie on zapewne po wzięciu Sebastopola dla naradzenia się z Cesarzem nad dalszym obrotem wojny. Palmerston oświadczył się najpierwszy w Anglii za Cesarzem, dla tego jest z nim w najlepszych stosunkach. To co się dzieje, jest można powiedzieć dziełem lorda Palmerstona i Napoleona III.

Paryż 8 listopada.

Sprawa p. Soulé nie skończyła się. P. Soulé nie przejeżdżał przez Paryż i nie chciał przejeżdżać przez Francyą. Dzisiejszy *Monitor* wyświeca całą tę sprawę. Rząd francuzki nie wzbronił panu Soulé przejazdu, lecz wzbronił mu pobytu we Francyi. Czekamy z niecierpliwością i z pewną niespokojnością decyzyi gabinetu Washingtońskiego w tym względzie.

Jenerał Jussuf otrzymał przeznaczenie do Algieryi, dla tego, że nie miał co robić na Wschodzie, a rewolucyoniści głoszą, że otrzymał to przeznaczenie dla tego, iż odwiedził jenerała Cavaignaca i że popadł w niełaskę. Tłumaczenie jest fałszywe i dziecinne. Jenerał Jussuf nie był zapewne u Cavaignaca.

Panna Cruvelli wróciła do Paryża. Aby wytłumaczyć ją przed publicznością, wczorajsza *la Patrie* poświęciła jéj mały ustęp dość niezręczny. Publiczność zapewne przebaczy pannie Crouvelli, nie wchodząc w przyczynę jéj wyjazdu. Publiczność paryzka jest surową dla talentu aktorów, nie wywołuje ona ich, jak publiczność warszawska, 10 lub 12 razy, ale dla względów osobistych jest pobłażającą. Wzięcie dymisyi z dyrekcyi opery przez p. Roqueplan pokazuje, że wyjazd p. Cruvelli miał za powód małą osobistość i że do obrony aktorki nie przyczynił się p. Fould. W co się teraz obrócą plotki *Gazety Augsburgskiéj,* według któréj sprawa panny Cruvelli miała pociągnąć za sobą oddalenie z ministeryum p. Foulda? P. Roqueplan ma być zastąpiony przez p. Wechren, szefa dywizyi ministerstwa stanu.

Z powodu otwarcia sądów, p. Troplong prezes senatu i sądu kasacyjnego, dał wielki obiad w Luxemburgu. Mowa podprokuratora Croissant o reformie kodeksu karnego w myśli angielskiéj wiele uwagę zajmuje. *Constitutionnel* nie tylko nie pochwalił konkluzyi p. Croissant, ale wyznał, że są niedostateczne. Minister sprawiedliwości i Rada Stanu mają się zająć tym przedmiotem i starać się o danie większéj rękojmi wolności indywidualnéj, któréj cywilizacya Francyi wymaga.

Powiem parę słów o Krymie, który uwagę Paryża wyłącznie zajmuje. Giełda spadła dzisiaj po odebraniu prawdziwéj czy fałszywéj depeszy księcia Menszykowa z dnia 31go października, która źle wystawia operacye aliantów i przypuszcza reambarkacyą Anglików i Francuzów.

Mówią o bliskiem zebraniu Izby. Pan Billault ma wrócić na prezesostwo Ciała prawodawczego i będzie zastąpionym przez p. de Persigny. Podług innych p. de Morny ma być mianowany prezesem Ciała prawodawczego. — P. Troplong ma być mianowany arcy-kanclerzem i zastąpionym w sądzie kasacyjnym przez p. Delangle. — Książę Poniatowski ma być mianowany dyrektorem sztuk pięknych.

Odessa 2 listopada.

W chwili, gdy w obec ważnych działań wojennych w Krymie znikają z oczów Europy współczesne ruchy wojsk i potyczki nad dolnym Dunajem i na Kaukazie, gdy wiele osób od wzięcia lub obronienia Sebastopola wojnę europejską lub pokój zawisłym być sądzi, — zajmować was powinna dokładna wiadomość z najlepszych źródeł czerpana o siłach rosyjskich *dzisiaj* w Krymie się znajdujących, o duchu i uzbrojeniu tychże wojsk, o zdolnościach i charakterze ich wodza, i ogólne doniesienie o obecnym stanie Sebastopola. Wiadomość ta lepiéj wyjaśni wam położenie armii sprzymierzonéj w Krymie, wytłumaczy trudność i powolność jéj działań, niż gdybym podawał wam cały odmęt krążących tu wieści i doniesień o zdobytych szańcach, zburzonych warowniach, wzniesionych bateryach oblężniczych w nieskończoną ilość rozmnożonych przez tysiączne poprzekręcanie ich nazwisk. Doniesienia podobne czytelnikowi nieznającemu dokładnie położenia fortyfikacyj i zarysu twierdzy, nic niewyjaśniają.

W początku września książę Menszykow miał w Krymie pod swemi rozkazami 16tą i 17tą dywizyę piechoty z 6go korpusu, brygadę huzarską z 6téj dywizyi lekkiéj jazdy, cztery pułki kozaków, nareszcie stałą załogę Sebastopola powiększéj części z artylerzystów i rot robotniczych złożoną, a wraz z osadami rozbrojonych okrętów 24,000 ludzi liczącą. Taką przynajmniéj liczbę załogi Sebastopola książę Menszykow w raporcie swoim ówczesnym podawał. Następnie w pierwszéj połowie września przybyło dwa pułki kozaków z hetmanem kozackim Chomutowem przewiezione na statkach przez morze Azowskie z nad Donu do Krymu. Równocześnie z gubernii chersońskiéj nadciągło pięć pułków dragonów (z wyborowego dragońskiego korpusu), oraz 14ta dywizya piechoty, do korpusu 5go, Lüdersa, należąca, na wozach z okolicy Odessy do Krymu przewiezioną została. Lüders jednak sam z resztą korpusu stoi ciągle nad dolnym Dunajem na obu brzegach téj rzeki. Te siły miał książę Menszykow w całym Krymie w czasie boju nad Almą. Po téj bitwie, już w początku oblężenia Sebastopola przez sprzymierzonych, przeszły przez Perekop dążąc na odsiecz twierdzy: 11ta dywizya piechoty pod wodzą jenerała Liprandiego (z 4go korpusu Dannenberga), dywizya rezerwowa z korpusu 3go, oraz brygada ułańska rezerwowéj jazdy pod wodzą jenerała Ryżów, od korpusu kirysyerów w okolicy Różyna i Berdyczowa w powiecie lipowieckim stojących, odłączona. Obecnie zatém znajduje się w Krymie pięć dywizyj piechoty czyli 80,000 saméj piechoty, 5 pułków dragonów, 6 pułków kozaków, brygada huzarów, brygada ułanów, 2 dywizye artyleryi polowéj pieszéj i konnéj, artylerzyści forteczni i osady okrętowe. W dywizyi artyleryi powinno być 120 dział, lecz niektóre dywizye ledwo połowę téj liczby posiadają; w żadnéj bowiem broni rosyjskiéj niema tyle nadużyć, co w artyleryi. I tak nad Almą książę Menszykow mając trzy dywizye piechoty, a przeto jednę dywizyą artyleryi, zamiast 120tu, rozporządzał 80 działami. Jeszcze teraz dąży do Krymu od nas przez chersońską gubernię 9ta dywizya piesza z korpusu 3go. Wyżéj wspomniany korpus kirysyerów pod Berdyczowem i Rożynem stojący, a złożony z 8 pułków kirysyerskich i z czterech pułków kozaków, które kirysyerom w zamian wziętych im ułańskich dodano, wraz z 6tą dywizyą piechoty (2go korpusu) pod wodzą jenerała von Dreschern w kijowskiéj gubernii znajdującą się, stanowi korpus obserwacyjny. Korpus ten w razie potrzeby może być nad Dniestr, nad dolny Dunaj lub do Krymu rzucony. W innym liście napiszę wam o rozłożeniu wojsk, które w ilości sześciu dywizyj piechoty, dwóch dywizyj jazdy armijskiéj, i jednéj dywizyi jazdy rezerwowéj nad dolnym Dunajem, w Besarabii i w gubernii Chersońskiéj pod wodzą księcia Gorczakowa zostały.

W krótkości skreślę wam usposobienie i ducha żołnierzy rosyjskich w Krymie. Wojsko to jest znużone lecz niezdemoralizowane. Wojsko rosyjskie, szczególniéj piechota, z obojętnością zawsze idzie na śmierć, niedbając o nędzne w ciągłéj niedoli pędzone życie, stoi nieporuszona wśród boju, pokonana nie raczy fatygować się ucieczką dla ocalenia życia, lecz cofa się zwolna. Z drugiéj strony nie wierzcie co głoszą o zfanatyzowaniu wojska, o jego zapale religijnym. Wprawdzie usiłował rząd różnemi sposobami wzbudzić fanatyzm tak w wojsku jak w ludzie, lecz mu się to niepowiodło. Nikt nieprześladował ani atakował wiary prawosławnéj, niewywołał przeto zapału w jéj obronie. Gdy jeszcze w czerwcu rozbiegła się wieść, iż Anglicy wylądowali w pobliżu Akermanu, jenerał Osten-Saken komenderujący w naszéj okolicy na prawach dowódzcy oddzielnego korpusu, a przeto mający zwierzchnictwo nietylko nad wojskiem ale nad władzami administracyjnemi i ludnością, wydał rozkaz, aby za zbliżeniem się nieprzyjaciela mieszkańcy uwożąc dobytek, który uprowadzić mogą, resztę palili, i zostawiając wrogowi pustynią uchodzili w głąb kraju. Niespełniającym rozkazu zagroził surowemi karami. Lud mało-ruski ani myślał o jego wykonaniu; rozkaz został bez skutku, wprawdzie że i nieprzyjaciela nie było. Polecenie podobne może mieć wpływ na ludność wielko-rosyjską, lecz zawsze bezskuteczném będzie względem mało-ruskiego ludu. Lud ten nie lubi Rosyan, których zna tylko w postaci uciskających go żołnierzy a nazywa Moskalami; jest hardy, kochający niezależność, przywiązany do swojéj chaty i własności, któréj nawet dzisiaj broni z kosą lub z widłami w ręku przeciw rabującemu kozactwu.

Lecz wróćmy do wojska. Żołnierz rosyjski będący w Krymie jest dobrze wymustrowany, dokładnie i szybko manewruje, jest wytrzymały w pochodzie i w niedostatku, odważnie lubo bez zapału bije się na bagnety. Ale nie umie strzelać i opatrzony jest w broń najgorszą. Z wojsk w Krymie jedynie wyborowe pułki dragońskie i roty strzeleckie mają broń dobrą. Karabiny piechoty są w najgorszym stanie. Przed dwoma laty Cesarz rozkazał zamki skałkowe u karabinów zmienić w perkusyjne. Gdy zaczęto rachować i likwidować przywóz téj broni do fabryk i odwóz: zmiana ta kosztowała rząd 3 miliony rubli sr., a zamki nowe tak są źle urządzone, iż spuszczone, trzecia część nie rozbija kabsli. Gdy stu żołnierzy strzela, zaledwie 70 karabinów wypali... Proch, armatni szczególnie, jest zły nadzwyczajnie. W prochowniach rządowych przez nadużycie taki nadmiar dają do niego taniego węgla, a tak mało drogiéj saletry, iż przy strzale połowa płonie, reszta niespalona wyrzucona jest przed działo, a pocisk niedaleko pada. Do rewij przed Cesarzem inny proch jest przeznaczony. U ułanów widziałem czasem pistolety drewniane... Oto wielkie korzyści dla sprzymierzonych w walce na Krymie.

Teraz słowo o wodzu tego wojska. Książę Menszykow jest żołnierz odważny, człowiek dumny, uparty, czasem gwałtowny, przytém wesoły, dowcipny i umiejący ująć sobie żołnierzy, a niecierpiący cudzoziemców; uczciwy administrator, przytomny w boju oficer, lecz bez wyższych zdolności wojennych, mierny bardzo wódz. Jako jeszcze młody oficer odznaczył się w 1828 r. wzięciem Anapy, okazał tam wiele zdolności wojennych; lecz późniéj wśród życia dworskiego, w zbytku i próżniactwie zdolności te nierozwijane i niekształcone, zmarniały. Z powodu swego wesołego charakteru i dbałości o wojsko, lubiony jest od żołnierzy i oficerów. Nie podda on się nigdy i bronić się będzie uporczywie. W walce z takim wodzem i wojskiem spodziewać się należy zaciętych i krwawych bojów, trudnego zdobywania każdéj piędzi ziemi siłą i umiejętnością, lecz w końcu zawsze zwycięztwa. Okazała to bitwa nad Almą. Menszykow przegrał ją i prędko stracił silne stanowisko przez nieumiejętność, i brak talentu wojennego. Odsunąwszy się od morza, pozwolił jenerałowi Bosquet obejść skrzydło lewe, zajść z tyłu stanowisku rosyjskiemu, i musiał się cofać. Zarzucają mu także dwa błędy w wilię téj bitwy popełnione. Gdy wojska sprzymierzone w wilią bitwy zajmowały pozycyą przed Almą, książę Menszykow rozkazał bez potrzeby dragonom szarżować wyborną piechotę francuską niczém jeszcze niezachwianą. Cztery pułki dragonów, najlepsza i najlepiéj uzbrojona jazda rosyjska, natarły galopem, lecz przyjęte celnym ogniem sformowanéj w czworoboki piechoty francuskiéj, zwróciły się nie dotarłszy do czworoboków. Dragoni uszykowawszy się natarli powtórnie, i powtórnie zwrócili się morderczym ogniem piechoty odparci. Gdy po trzeciéj szarży w nieładzie cofali się, książę Menszykow rozgniewany rozkazał ich przyjąć nie kartaczami, więcéj efektu niż szkody czyniącemi, lecz ogniem pełnych linij własnéj piechoty, od którego padło pareset dragonów i koni, więcéj niż od strzałów francuskich. Cesarz dowiedziawszy się o téj nieumiejętnością i gwałtownością wodza spowodowanéj porażce i zdemoralizowaniu swego ulubionego korpusu dragonów, który jenerałowie rosyjscy Beniaminem cesarskim zowią, zganił postępowanie Menszykowa i nakazał mu korpus ten oszczędzać.

Dotychczasowe skutki oblężenia i bombardowania Sebastopola są wielkie. Wszystkie zewnętrzne szańce i reduty są częścią wzięte, częścią zburzone. Obydwie wielkie warownie Sebastopola, tak północna czyli Konstantyna, na północném wybrzeżu zatoki, na górze w morze wysuniętéj położona, jak i warownia Aleksandra na południowym wybrzeżu również nad morzem leżąca, ucierpiały wiele od kul i bomb floty angielsko-francuskiéj, która przez cały dzień 17 października z 1200 przeszło ciężkich dział je bombardowała. Mury i wały od strony morza szczególniéj w Aleksandryjskiéj warowni, rozwalono, lecz Rosyanie mieli czas dotąd szkody te w warowni Konstantyna ponaprawiać. Jednak i z strony rosyjskiéj, z warowni nadmorskich ogień był silny i ciągły, kierowany pod gradem 80-funtowych bomb i 36-funtowych kul, przez artylerzystów rosyjskich bez umiejętności i z dział mniéj donośnych, lecz z zimną krwią i z obojętnością na śmierć. Od strzałów tych z warowni, floty tak wiele ucierpiały, iż bombardowania niepowtórzyły. Zapewne dopiero w chwili ogólnego szturmu od strony lądu, flota znów swój straszny ogień rozpocznie dla rozdzielenia strzałów z twierdz i odwrócenia ich od szturmujących kolumn. Dla tak ważnego celu poświęcą wówczas admirałowie parę okrętów. Bombardowanie 17go października potwierdziło tę prawdę, iż okręt, ta drewniana ale *ruchoma* twierdza, silniejszą jest i straszniejszą od najmocniejszéj granitowéj warowni lecz nieruchoméj i zniewolonéj stać nieporuszenie pod gradem pocisków. Zresztą artylerya okrętowa więcéj dziś jest udoskonaloną niż artylerya wałowa. Gruzy warowni Kwarantanny są tego dowodem. Warownia ta najwięcéj ze wszystkich ucierpiała, pod krzyżowym ogiem floty z jednéj, a lądowych oblężniczych bateryj z drugiéj strony. Kazamaty jéj zawaliły się pod bombami, a bateryе wieńcowe zupełnie zniesiono. Czwarta warownia Mikołajewska mało ucierpiała, a mniéj jeszcze Pawłowska w głębi zatoki leżąca. W nowém, szeroko zabudowaném mieście Sebastopolu i pochyłością gruntu od strzałów zakrytém, bomby i kule nie wielkie jeszcze poczyniły spustoszenia. Lecz stare miasto, dawny tatarski Sebastopol, Aktiar, na najwyższém miejscu miasta ciasno zbudowany, zawalony jest gruzami, a w obwarowaniach jego wielkie poczyniono szkody. Na przedmieściach wiele drewnianych domów zapalone od kul palnych, spłonęły. Żadna jednak z wielkich warowni nie jest dotąd wziętą lub zupełnie zburzoną, a bateryе na całym okręgu ciągłego muru jeszcze są czynne.

Nie warownie to jednak i fortyfikacye Sebastopola stawiają największe trudności i przeszkody sprzymierzonym w zdobyciu téj twierdzy. Przyczyną wolnego i mozolnego postępu oblężenia i wielkich strat sprzymierzonych, jest silna i liczna załoga Sebastopola z jednéj, a mocny nader korpus odsieczowy księcia Menszykowa na flance i tyłach armii anglo-francuskiéj z drugiéj strony działający. Załoga czyni każdego dnia i nocy wycieczki. Wycieczki te często z wielką stratą są odparte, lecz czasem zniszczą jaką bateryą oblężniczą, a zawsze utrudniają ich wznoszenie i posuwanie podkopów. W jednéj z takich wycieczek w nocy z 20go na 21 października zagwoździli Rosyanie 19 dział i moździerzy w bateryi oblężniczéj francuskiéj. Gdy wieść o tym wypadku do nas tu doszła, nakazano tu po cerkwiach nabożeństwo przy salwach dział dziękując za odniesienie jakby wielkiego zwycięztwa. Najsilniejszą wycieczkę uczynili oblężeni 26 października nazajutrz po uderzeniu Liprandego na armią sprzymierzoną, a która skończyła się odparciem Rosyan. Wycieczka ta miała być równoczesną z atakiem Liprandego na tyły armii; lecz jak zwykle zdarza się w kombinowanych działaniach, Liprandi prędzéj niż sądzono, ruch swój wykonał i już 25go uderzył na

Turków i Anglików pod Bałakławą. Chociaż to działanie nie miało tak zgubnych skutków dla armii sprzymierzonéj, jakie mieć mogło, zawsze jednak wstrzymało postęp oblężonych, a opanowanie przez Rosyan silnéj pozycyi na tyłach armii sprzymierzonéj, zagraża jéj podstawie operacyjnéj to jest Bałakławie, rozrywa jéj siły, krępuje działania, przymusza do zwiększenia korpusu obserwacyjnego Bosqueta Bałakławę zasłaniającego. Chociaż krwawy bój z Liprandim skończył się wyparciem go z połowy opanowanego stanowiska, to jednak 28go października obchodziliśmy tutaj w Odessie wielkie Rosyan zwycięstwo przy grzmocie dział i dźwięku muzyk wojskowych. Podobne lubo mniejsze potyczki, jak 25go października przez Liprandego stoczona, zwodzi korpus odsieczowy księcia Menszykowa każdego dnia prawie szczególniéj z Anglikami na prawém skrzydle stojącymi. W potyczkach tych umiejętność, wyrobienie, dobroć broni i zapał wojsk sprzymierzonych zawsze w końcu tryumfuje nad pułkami rosyjskiemi pchającymi się naprzód z obojętnością na śmierć, z tą bierną, że tak powiem, odwagą. Obustronnie jednak znaczne są straty. Sprzymierzeni albo przed szturmem twierdzy sami rozpoczną bitwę zaczepną z korpusem Menszykowa, albo w czasie szturmu bitwę tę przyjąć będą musieli.

Z takiego położenia i ducha obydwóch armij i stanu twierdzy, wnosić można, iż sprzymierzeni wyżsi umiejętnością, doskonałością broni, panowaniem na morzu i zaczepnym duchem, odeprą armią księcia Menszykowa i zdobędą Sebastopol, ale po wielkich stratach i wysileniach po długim i krwawym boju. Lepiéj dla nich, iż zawczasu poznają przeciwnika, z którym mają do czynienia, i do skuteczniejszych przeciwko niemu udadzą się środków.

Wiedeń 11 listopada. Wojenny i cywilny gubernator Tryestu i namiestnik Wybrzeża fmpor. br. Mertens otrzymał godność tajnego radzcy.

— *Gazeta Temeszwarska* pisze pod dniem 4 b. m. Onegdaj książę Jerzy Ghika przybył do Staréj Orszowy parowcem „Essegg“ i po krótkim tam pobycie popłynął daléj do Wieczerowy, skąd do Turn-Sewerin lądem się udał, a potem znów parowcem „Arpad“ do Galaczu.

— Sekretarz legacyjny c. k. poselstwa w Londynie hr. Bogusław Chotjek uzyskał godność c. k. podkomorzego.

— N. Pan raczył udzielić exequatur konsulowi Stanów-Zjednoczonych Ameryki północnéj w Wenecyi i portach adryatyckich p. D. Macaulay.

— Izba handlowa wiedeńska wysadziła z pośród siebie komisyę celem zbadania na jakiéj drodze i jakiemi środkami handel i przemysł austryacki może korzystać z dzisiejszego stanu Księstw Dunajskich, a w ogóle z dzisiejszych okoliczności na Wschodzie.

Rossya.

Dzienniki warszawskie donoszą, iż Wielcy książęta Mikołaj i Michał przybyli do Odessy 4go listopada w nocy i stanęli w domu księcia Worończowa na bulwarze nadmorskim.

— Dnia 1go listopada umarł nagle w Frankfurcie jenerał rosyjski Łomonosow w przejeździe przez to miasto tknięty apopleksyą.

Królestwo Polskie.

Kuryer Warszawski pisze: Z pożyczek udzielanych mieszkańcom Warszawy, na budowę nowych domów z funduszów postanowieniami księcia Namiestnika Królestwa, z dnia 26 listopada 1816 r., i z dnia 25 listopada 1817 r., wyznaczonych, wzniesiono od owego czasu po r. 1852, nowych domów w ogóle 456. Dalsze pożyczki z r. 1853 posłużyły na zapomogi dla 13 właścicieli domów, z których 4ch właściciel, na domy w latach zeszłych wybudowane otrzymali zapewnione z porządku lat przypadłe dopłaty, inni zaś 9ciu, wystawili nowe frontowe budowle; z liczby tych, domów parterowych 3, dwu-piętrowych 6. W ogóle po koniec r. 1853, liczba domów w Warszawie za pomocą pożyczek z funduszu budowlanego wzniesionych, wynosi 465. Rezultat ten daje nowy dowód dobrodziejstw, przez wzmiankowane pożyczki budowlane zapewnionych, które na podstawie stanowiących one postanowień rządu, w latach następnych progresyjnie powiększać będą.

— Most łączący Warszawę z Pragą zniesiony został, a utrzymany tylko most pontonowy wojskowy rzucony z cytadelli do warowni na przeciwległym brzegu Wisły. Gdy wszakże zbyt oddalony to punkt od środka miasta, przeto bardzo mało osób korzystać będą z tego rodzaju komunikacyi, reszta zaś musi przestawać na trudnéj niewygodnéj i przewlekłéj komunikacyi za pomocą statków przewozowych. Jak dalece ruch stolicy z Pragą i z całym prawym brzegiem Wisły utrudzony będzie, o tém świadczy dawniejszy ruch osób i wozów po moście warszawsko-pragskim codziennie przesuwających się.

Księstwa Naddunajskie.

Gazeta Kronstadzka donosi z Bukaresztu 28go października: Przekonacie się tak ze zmian poczynionych w radzie ministrów wołoskich, jako i z obwieszczeń w „Biuletynie urzędowym“, że książe usuwa tych wszystkich, którzy w ostatnich dwóch latach jawnie z Rosyą trzymali, i oddala ich z urzędów bez ogródki. Wiadomo, że pułkownicy Salomon i Dżigertu ważne ostatniemi czasy jako stronnicy rosyjscy odgrywali role. Obaj zostali teraz usunięci, pierwszy z charakterem pułkownika bez pensyi, drugi wykreślony zupełnie z listy oficerów. Tym sposobem hospodar dał niejakie zadosyć uczynienie tym włościanom z okolicy Kalafatu, których pułkownik Salomon zeszłéj zimy częścią rozstrzelać kazał, częścią zaś uwięził, tudzież tym rodzicom, których synów chwytał Dżigertu i albo ich więził, albo oddawał w ręce Rosyan, którzy ich częścią po klasztorach osadzili, częścią w głąb Rosyi uprowadzali. Z oddalenia Dymitra Joannidesa, chciał był hospodar zdjąć wszelki pozór osobistości, gdyż wiadomo, że był czas kiedy mu on stawiał czoło. Majątek jaki posiada Joannides, który przed 15tu laty wszedł do służby publicznéj, jest dowodem, że minister ten nie darmo służył konsulowi rosyjskiemu.

— *Lloyd* pisze z Galaczu 2go listopada. Siły rosyjskie pomimo wszelkich doniesień, nie muszą być jeszcze w Krymie dostateczne. Gdyż od 10 dni wszystkie wojska rozłożone na południu Kiszeniewa, ruszyły do Krymu. Zewsząd rekwirowano podwody pod ogromne trasporta, jakich armia Krymska wymaga. Z Wołynia i z północy ciągną świeże wojska do Besarabii podobnież z Król. Polskiego i z Podola. Zapewne Rosya z potrzeby i teraz zrobi cnotę i nazwie ostatnie dyzlokacye wojsk z Podola i Wołynia koncesyą dla Austryi. Załoga tutejsza austryacka ma być w tych dniach zwiększoną. Turcy którzy się zbierali pod Braiłą, ruszyli prawie wszyscy do Dobruczy; Rosyanie cofnęli się nad sam Dunaj a przy téj sposobności dość znaczne ponieśli straty od lekkiéj jazdy tureckiéj Iskanderbeja. Omer pasza, jak mi za rzecz pewną donoszą, uda się do Jass zanim wyjedzie nad dolny Dunaj, gdzie już wszystko gotuje się do rozpoczęcia kampanii.

Kraje Czarnomorskie.

Moniteur Universel przytacza następny wyciąg z listu z Konstantynopola, którego niepodaje daty:

Opuściliśmy 26go wieczorem zatokę Kamieską. Oblężenie trwało ciągle, ogień oblężonych bardzo zwolniał, a strzały coraz więcéj stają się niepewnemi. W głównéj kwaterze sądzą, że Rosyanom zaczyna brakować artyleryi, i że piechota pełni służbę przy działach. Mieliśmy wejść nazajutrz w przekop o 400 metrów od twierdzy odległy.

Dnia 25go Rosyanie w liczbie 2000 natarli na nas z tyłu, gdzie Turcy stanowili obronę i zdobyli redutę przez tychże strzeżoną. Anglicy rozpoczęli atak uprzedziwszy o tém jenerała Canroberta, który przysłał drugą dywizyę i szwadron strzelców. Jazda nasza łącznie z jazdą angielską odparła nieprzyjaciela zrobiwszy świetną szarżę, w któréj przeszło przez pięć minut bito się na sieczną broń. Pozycye odebrano.

Anglicy stracili 124 ludzi ze szwadronu królowéj, który ostatni przybył. Ze wszystkiém strata ich wynosi 400 ludzi. Nasze mniéj są liczne; ubolewamy jednak nad śmiercią dwóch oficerów.

W głównéj kwaterze jest mniemanie, że we środę lub czwartek (1go lub 2go listopada) nastąpi szturm. Mieszkańcy cierpią brak wody i w rozpaczliwém są położeniu.

Monitor pisze, że marszałek minister wojny odebrał następujący raport od jenerała Canroberta, naczelnie dowodzącego armią wschodnią:

Z pod Sebastopola 22go października 1854.

Panie marszałku!

Nasze roboty oblężnicze postępują ciągle w kierunku, wskazanym w ostatnim moim liście z 18go. Brak czasu niedozwala mi długo pisać, lecz mam zaszczyt załączyć panu dziennik oblężenia, wyjaśniający wszelkie szczegóły naszych operacyj.

Przeszkody na jakie natrafiamy, dwojakiego są rodzaju: najprzód z powodu natury gruntu, którego warstwa ziemi i tak na skale zbyt cienka, staje się coraz płytszą w miarę zbliżania się do twierdzy, powtóre z powodu liczby i kalibru dział, które nieprzyjaciel przeciw nam używa we froncie bardzo rozległym i prawie w linii prostéj. Pod tym względem korzyści jego z dział znieruchomionych w porcie, i równie z osady jak z zasobów są prawie niewyczerpane, gdy nasze, chociaż zapożyczamy się u obu flot, są zbyt ograniczone. Działa 68mio, granatniki 80cio i moździerze 12sto-calowe, są rodzajem artyleryi, na którą prawie jedynie odpowiadać musimy.

Stan ten robi oblężenie Sebastopola jedną z najtrudniejszych operacyj, jaką kiedykolwiek przedsiębrano, a wysilenia do jakich nas zmusza, tłumaczą powolność naszego działania.

W nocy z 20go na 21szy, nieprzyjaciel chciał nam zagwoździć działa, co mu się atoli nieudało. Kilku ludzi, którzy się wkradli niepostrzeżenie na bateryę, polegli wraz z oficerem, który niemi dowodził.

Straty nasze od ognia nieprzyjacielskiego, nie są tak znaczne jakby być mogły ze względu na trudności naszéj sytuacyi, którą wyjaśniłem.

Odsyłam kolejno, z wszelkiemi środkami, jakich mi flota dostarcza, rannych naszych do Konstantynopola, gdzie urządzenia lazaretowe zaspakajające przybierają rozmiary.

Stan zdrowia armii jest niezły, choroby pochodzą z nadmiaru trudów, przez jakie nasze waleczne wojsko przechodzi, kanonierzy morscy wysadzeni na ląd, dają dowody odwagi i poświęcenia, przyznawanego przez całą armię.

Racz pan przyjąć itd.

Jenerał naczelnie dowodzący,
(podpisano) *Canrobert.*

— *Gazeta Kolońska* pisze, że raporta rosyjskie zamilczają o tém, iż Tatarzy Krym zamieszkujący, potworzyli oddziały powstańcze i kupami zbrojnemi utrudzają dowóz żywności i amunicyi dla wojska rosyjskiego. Walkę wspierają niejako sprzymierzeni, bo im bardzo na rękę, a wielce przeciwnikowi szkodliwa. Przypomnieć by tu należało, że flota angielska na Baltyku zdobywszy Bomarsund, ogłosiła niepodległość wysp Alandzkich, przez co w mieszkańcach obudziła nadzieję, iż wysp tych Anglicy z rąk nie wypuszczą. Tymczasem po oddaleniu się floty, wielka liczba mieszkańcow która zbyt jawnie z sympatyami swemi wystąpiła, musiała wynieść się do Szwecyi w obawie kary. Czy sprzymierzeni trzymać się myślą w Krymie? jeżeli nie, to smutny los czeka Tatarów krymskich.

— Z Odessy piszą do *Gazety Wiedeńskiéj* o wypadkach w dniach 26 i 27 pod Sebastopolem: Kiedy Rosyanie zdobyli cztery reduty pod Inkermanem, księciu Menszykowowi szło o to, by się w tém ważném stanowisku Rosyanie utrzymać mogli; z drugiéj strony przewidywał, że sprzymierzeni usiłować będą je odebrać. Dywizya przeto jen. Liprandego otrzymała rozkaz rozpoczęcia bezzwłocznie robót ziemnych aby reduty zdobyte postawić w stanie dostatecznéj obrony. Aby jednak niedozwolić sprzymierzonym przeszkadzać w tych okopywaniach się, kazał ks. Menszykow załodze uczynić wycieczkę 26go października na wojsko oblegające; sprzymierzeni przyjęli bitwę przed Sebastopolem, a jen. Liprandi miał czas pokończyć sypanie wałów. Dnia 27go sprzymierzeni uderzyli na reduty, i jak urzędowy raport rosyjski mówi, odparci zostali straciwszy 400 w zabitych i 150 jeńców, tudzież 2 działa.

— Najnowszy numer pisma petersburgskiego *Magazyn Morski*, wylicza imiennie wszystkich oficerów marynarki, poległych lub rannych w czasie bombardowania Sebastopola. Polegli są wszyscy z dnia 17go, ranni zaś od początku bombardowania aż do dnia 22 października. Zabitych było więc w dniu 17 z marynarki: 1 wice-admirał, 2 kapitanów, 2 kapitanów-poruczników, 1 porucznik, 1 midshipman; ranionych: 2 kapitanów, 5 kapitanów poruczników, 10 poruczników, 11 midshipmanów i chorążych. Do tego pomienione pismo dodaje, że 1142 marynarzy rannych znajduje się w szpitalu morskim, a wielu z nich przewieziono już na północną stronę lub na inne miejsca bezpieczne.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków dnia 13go listopada. Wczoraj nad ranem po raz pierwszy śnieg padać począł i to mocny, a dziś znowu sypie gęsto.

— Znany hrabia Adam Gurowski, miewa obecnie w Nowym Yorku odczyty publiczne o Słowiańszczyznie. Zapewne należy on do téj liczby Słowianofilów, którzy w kierunku panslawizmu pracują na wyłączną korzyść Rosyi.

— Jutro to jest we wtorek siostry Neruda grać będą w tutejszym teatrze koncert na skrzypcach i fortepianie.

— Naprzeciw jatek rzeźniczych na plantach, stawiają budę obszerną, gdzie towarzystwo konne p. Billinga ma się téj zimy produkować. Afisze ogłosiły już nawet abonament na sztuki konne, a że u nas zabawy tego rodzaju mają zawsze liczniejszych niż wszystkie inne zwolenników, przeto wnosić można, że i to ściągać będzie kupami widzów, zwłaszcza że imię Billinga każe spodziewać się niezwykłych w tym rodzaju popisów.

— Wyszła teraz broszura w zakładzie geograficznym gotajskim p. n. „Los Sir Johna Franklina i jego 137 towarzyszy.“ Autor zebrawszy wszystkie dotychczasowe raporta z wypraw przedsiębranych w celu odszukania zaginionego żeglarza, rzuca powątpiewanie w prawdziwość zeznań, które Dr. Rae nadesłał o losie téj wyprawy i mówi, że ten ostatni będąc tak blisko miejsc, gdzie podróżnicy biegunowi śmierć znaleźli, nie udał się na wyszukanie ich ciał, byle czém prędzéj dopomnieć się o wyznaczoną nagrodę 10,000 funt. szterl. temu, kto pierwszy doniesie, co się stało z Franklinem i jego towarzyszami. Z broszury o któréj mowa dowiadujemy się, iż Franklin wyjechał z Anglii w maju 1845 r., a kiedy przez trzy zimy nie odebrano od niego wieści, poczęto od stycznia 1848 r. wysyłać jedną po drugiéj wyprawę na odszukanie go, a to kosztem rządu, kosztem żony Franklina, towarzystw handlowych i naukowych, a nawet z publicznych składek. W broszurze pomienionéj znajdujemy wypis wszystkich w tym celu przedsiębranych wypraw z wyliczeniem ogromnych wydatków. Prawda, że cel jakim było odszukanie kapitana i jego flotylli nie został osiągnięty, lecz spostrzeżenia i odkrycia poczynione przez podróżników podbiegunowych, wielkie przyniosły owoce dla nauk przyrodzonych i matematycznych, tudzież dla nauki geografii, a nawet i przemysłu, i kapitan Penny, który z bardzo dalekich stref północnych powrócił, zyskawszy z połowu wielorybów 20,000 f. szt. wybrał się teraz, chcąc dotrzeć aż do samego bieguna; przekonano się bowiem, że w téj najdalszéj północy nie masz wcale lodów. Koszta na odszukanie Franklina wynosiły: w 1848 i 1849 r. 4 wyprawy 222,466 funt. szt.; w 1850 roku 5 wypraw 518,000 funt. szt., w 1851 i 1852 trzy wyprawy 12,000 funt. szt.; w 1852, 1853 i 1854 7 wypraw, 448,000 funt. szt., zatém razem przeszło 1,200,000 funt. szterl.

— Hrabia Via Manuel, którego ojciec w ostatniéj domowéj wojnie hiszpańskiéj rozstrzelany był z rozkazu dowódzcy karlistowskiego Zumalacaregui, jadąc temi dniami z Bayonny do Madrytu, zamordowany został przez swego woźnicę. Żona jego jest córką księcia Gor.

— W Rione Regola jest mały kościołek zwany Santa Maria di Monticelli, gdzie w czerwcu r. b. obraz Chrystusa oczami miał poruszać. Jeneralny wikaryat przenieść kazał ten obraz z kaplicy do pobliskiego klasztoru dla przekonania się o prawdzie téj pogłoski, i edykt wydany z tego powodu w dniu 27 października świadczy, iż zjawisko to jest cudem, nie zaś przywidzeniem, sprawdzone będąc przez licznych i wiarogodnych świadków, których wymieniono 54 wszelkiego stanu, płci i wieku. Również wezwano biegłych dla przekonania się, czy to nie optyczne złudzenie i stawiano obraz pod różnemi kątami światła. Obraz zwrócono zatém do kościołka, który tłumy ludu teraz nawiedzają. Edykt pomieniony mówi między innemi: „Uznaliśmy przeto i uznajemy, że poruszanie ócz w rzeczonym obrazie Jezusa Nazareńskiego w czcigodnym kościele N. P. Maryi di Monticelli jest prawdziwém i jako takowe sprawdzoném, liczy się więc ono pomiędzy cuda Najwyższego i wszechmocnego Boga i rzeczy nadprzyrodzone.“

— Jeńcy rosyjscy w Lewes pod Brighton mają daleko lepiéj niż towarzysze ich w Krymie. Codziennie odwiedza ich kilkaset gości z Brightonu i kupują od nich różne roboty, mianowicie rzeźby z drzewa, w czém wielu żołnierzy rosyjskich celuje. Goście dziwią się téj łatwości nauczenia się języka angielskiego, gdyż jeńcy najczystszym w świecie akcentem żądają „a shiling“ a nawet „half a crown“. Dozorca ich porucznik Mann przechadza się z nimi często po nasypiskach nad morzem, a oficerowie bywają w Brighton.

Przegląd Polityczny.

Z powodu zawiei śnieżnych nieotrzymaliśmy dziś poczt francuskich, wiedeńskich i berlińskich, oprócz jednéj *Pressy* wiedeńskiéj, która wcześniéj niż inne pisma wiedeńskie wysyłaną bywa.

Najnowszą też wiadomość znajdujemy w tym dzienniku, która brzmi:

„Tutejszy poseł angielski hr. Westmoreland otrzymał wczoraj w południe depeszę z Warny od tamecznego konsula angielskiego, wedle któréj autentyczne wiadomości z Sebastopola z 4go listopada rano donoszą, iż w ciągu tego dnia miał nastąpić ogólny szturm na twierdzę, i że stan rzeczy był dla sprzymierzonych korzystny, kiedy parowiec odpływał.“

Depesza ta rzuca niejakie światło na depeszę czerniowiecką z d. 9 b. m. umieszczoną w *Kor: Austr.* (patrz *Czas* z niedzieli) która mówiła między innemi, iż „w d. 5 t. m. sprzymierzeni odnowili napad na Sebastopol“. Wyraz: „odnowili“ daje do zrozumienia, iż wprzód już napad miał miejsce, być zatem może że nastąpił on w dniu 4, jak depesza *Pressy* donosi.

Ostatnie wiadomości ze Stambułu dochodzą do d. 2 b. m. w których nic nowego, prócz że w ostatnich dniach października i w pierwszych listopada panowały wielkie burze na morzu Czarném.

Pressa donosi jeszcze, że książę Ghika miał odbyć wjazd do Jasss 11go b. m. Hetman Balsz podał się do dymisyi. Miasto pograniczne rosyjskie Chocim w znacznéj części opuszczone przez mieszkańców, a opróżnione domy wzięte zostały na szpitale. W Besarabii Rosyanie mieli zgromadzić przeszło 60,000 wojska różnéj broni.

O przeznaczeniu Omera paszy i jego armii nic jeszcze pewnego niema. W ogóle wiadomości z nad Dunaju skąpiéj dziś jeszcze nadchodzą aniżeli dawniéj, lubo komunikacye dziś łatwiejsze i kraj od wojny wolny. Jedne dzienniki piszą wciąż, powtarzając od niezmiernie dawnego czasu, że Omer pasza zbiera wojska, że do Besarabii wkroczy, a nawet już zapewniano, że w tym względzie stanowcze otrzymał rozkazy; inne, a na ich czele *Times*, utrzymują, iż nad Dunajem nic niezajdzie. Ostatnie to pismo podaje nadto z Konstantynopola, iż Austrya sprzeciwiała się zamierzonéj przez Omera paszę kampanii nad Dunajem i Prutem, oznajmiając, iż Księstwa nie mogą być wzięte za podstawę wojny zaczepnéj. Porta miała na to przystać, aby się Austryi nie narażać.

Rząd grecki w zupełnéj teraz zostaje zgodzie pozornéj czy też prawdziwéj z przeciwnikami Rosyi. Utrzymują, że okręty rosyjskie wojenne, które wypowiedzenie wojny zastało na morzu Śródziemném, a niemogące przeto wracać do portów rosyjskich zakupione zostały przez Grecyę, a potem z rozkazu państw zachodnich rozbrojone i w przystani Gravosa trzymane, będą mogły przybyć do Pireju.

Wybory do rady narodowéj szwajcarskiej już są prawie całkiem znane. Wiadomo, że ciało to składa się ze 120 członków; 21 wyborów musi być ponawianych dla braku bezwzględnej większości, lecz jakikolwiek ich skutek, nie zmienią one już ogólnego charakteru nowej rady. Składa się ona tak jak i przeszła z trzech czwartych umiarkowanych radykalistów. W czasie wyborów we większéj części kantonów szło tylko o kwestye miejscowe, w niektórych zaś o ogólne z których najgłówniejsza ta, czy interes związkowy czy kantonalny ma być górą. Radykaliści dążą jak wiadomo do centralizacyi i dla tego żywioł związkowy pierwszy u nich przedewszystkiem; pragną oni, aby Szwajcarya miała w Europie znaczenie. Schwyz, Ury, Unterwalden, Genf, Neufchatel i Ticino są przeciwnemi w znacznej części dążeniom centralizacyjnym. W Ticino i Freiburgu rządy chciały już ustąpić w skutku zwycięstwa konserwatystów, ale zostały nadal licząc na pomoc Rady narodowej.

Pzyjechali od d. 11go do 13go listopada.

HOTEL POLLERA. Grittner Franciszek c. k. rotmistrz dragonów z Bochni. Ressig Christoph c. k. inzynier, Ressig Anton technik, Borstell Karolina, ze Lwowa. Jaenstch W. kupiec, Szalghary W. z Prus Roth Leopold dzierżawca dóbr z żoną z Wielopola. Bobiński A. kupiec, z Poznania. Heindel Karolina posiadaczka zakładu litografii z Wiednia. Hr. Wallis Juliusz c. k. rotmistrz huzarów, Bielczyk Hipolit urzędnik z Galicyi. Wallner Wiktor c. k. kapitan pionierów ze Stanisławowa. Hr. Wielopolska margrabina właścicielka dóbr z Polski. Dytz Marya z Polski. Kaczanowski Józef kupiec z Warszawy.

HOTEL DREZDEŃSKI. Siemoński Władysław właśc. dóbr z Barwałdu. Skibicka Walerya obyw. właśc. dóbr ze Lwowa. Helcel Adolf baron de Sternstein z Pragi. Plattner Fryderyk z żoną z Wenecyi. Wykowski Ksawery właśc. dóbr ze Suwczyna.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 9 listop. Handel zbożowy w upłynionym tygodniu pomyślniejszy przybrał charakter. Tranzakcye w Londynie były znaczne, a ceny tak za krajową jak i zagraniczną pszenicę od 2 do 3 szyl. na kwarterze się podniosły. Dowody zagraniczne coraz się zmniejszają i konsumcya angielska na wewnętrznéj produkcyi głównie opierać się musi.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	14,128	8,955	10,924	1,761	—	39,450.
z zagr.	2,201	30	6,414	3,763	4322	4,717.

Targi irlandzkie, szkockie i prowincyonalne idąc za popędem londyńskiego były ożywione i po wyższych notowaniach zamknęły się.

We Francyi w pozycyi handlowéj żadna nie zaszła zmiana. Stósownie do obfitości dowozów targi regulują się z podwyższeniem lub zniżeniem cen.

W Hamburgu i Holandyi w skutku lepszych wiadomości angielskich targi się znacznie ożywiły.

Na naszéj giełdzie sprzedano pszenicy z lądowego dowozu tudzież kolei żelaznéj łasztów 356, małemi po parę łasztów wynoszącemi partyami. Ceny były rozmaite i nieregularne. W dniu wczorajszym 20 do 30 guld. płacono wyżéj; dziś ochota do kupna ostygła.

Płacono za łaszt wagi hol.		Guld. pr.	Korzec warszawski. od złp. gr. do złp. gr.
Pszenicy	od 125 do 127	530 do 675	„ 39 25 — 50 23
	„ 127/8 — 129	630 — 635	„ 47 11 — 47 23
	„ 131 — 132	670 — 680	„ 50 11 — 51 3
	„ 131 — 133	700 — 690	„ 52 18 — 51 26
żyta	„ 123 — 125	405 — 402	„ 30 15 — 30 8
jęczmienia	„ 105 — 109	276 — 288	„ 20 24 — 21 15

Czas mieliśmy zmienny lecz ciepły.

Toruń przebyło belek sosnowych 12,576, dębowych 2277, bali łasztów 141, potażu cent. 206.

Zboża z Polski nic nie weszło na wody pruskie.

Wysokość wody w Toruniu 2 stopy cali 4.

Kursa zamian: Londyn 195 3/4, Hamburg 44 3/4, Amsterdam —, Paryż —

Makowski Kędzior & Comp.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z d. 13go listopada:* — Metaliki 5-proc. 83 3/8. — Metaliki 4 1/2-procent. 73. — Metaliki 4-pr. 65 5/8. — 4-pr. z 1852 r. 92. — 2 1/2-pr. 84 7/16. — 1-pr. 19 1/4 z ciągn. — z 1830 r. 250, 302. — Augsburg 125 1/4. — Londyn 12 kr. 1. Paryż 144 1/4. Akcye Bankowe 1240. — Akcye kol. żel. półn — Ferdyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau Dampfsch. —.

Kurs krakowski 13 listopada. Bankn. aus. ż. 90 3/4 płacą 90 — Pruski kurant żądają 111 1/2 płacą 110 1/2. Ruble sr. nowe żąd. 104 płacą 103. — Cwancygiery nowe ż. 113 1/4 pł. 112 1/2. — Cwancyg. stare ż. 114 — pł 113. — Imper. ż. 35 2/3, pł. 35 1/3. — Dukaty austr. hol. ż. 20 2/3 pł. 20 4/4. — 20-franki ż. 35 1/2 pł. 35. — Listy zast. pol. żąd. 99 płacą 98 1/4. — Listy zast. gal. żąd. 87 1/4 pł. 86 5/6. Obligi Indemn. ż. 74 1/2, pł. 73 3/4.

Kurs lwowski d. 8 listopada. Dukat holend. 5 złr. kr. 44. — Dukat ces. 5 złr. 50 kr. — Półimperyał ros. 10 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 56 kr. — Talar pruski 1 złr. 50 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 25 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po złr. 85 kr. 54 m. k. — Sprzedano 100 po złr. 86 kr. 24. — Dawano za 100 złr. — kr. — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z d. 11 listopada. Metaliki 83 3/8. Nowa pożyczka 72 3/4. Akcye Banku wiedeńs. 1238. — Akcye kolei żelazn. północ. 177 3/8. Agio od złota 27 3/4 od srebra 24 1/2. Obligac. uwoln. grunt. 79. — Pożyczka ostatnia narodowa 87 5/8.

Kurs wrocławski z d. 11 listopada. Banknoty. austr. 81 5/6 żąd. — Bankn. pol. 89 3/4 d. — Listy zastaw. polsk. dawne 88 3/4 ż. nowe — ż. — Listy zast. pozn. — 4-proc. 100 1/12 żądają dto. 3 1/2-proc. 93 1/4 żąd. — Koléj Krakow. górn. Szląska — ż.

URZĘDOWE.

I. PROGRAMM
der k. k. lombardischen Akademie der Wissenschaften und schönen Künste.

Von Seite der k. k. Akademie wird der Konkurs zur Erlangung des gewöhnlichen zweijährigen Prämiums ausgeschrieben, welches im J. 1856 dem Verfasser jener Schrift wird verliehen werden, der auf die am meisten befriedigende Weise nachstehende Frage beantwortet:

„Mit Rücksicht auf den phisischen und moralischen „Einfluss, welchen Schauspiele, Spiele und andere Privat- „und öffentliche Unterhaltungen bei Tag- und Nachtzeit „auf das Menschengeschlecht bei den alten und modernen Völkern ausgeübt haben, so wie in Anbetracht der „Unentbehrlichkeit einiger derselben, wegen der verschiedenen gesellschaftlichen Verhälltnisse und der Beschaffenheit der menschlichen Natur, welche hievon wären „auszuschliessen, welche hingegen zu befördern und mit „was für Mitteln wären sie zur Hebung der gegenwärtigen Gesittung zu benützen?"

Weil ferner das mit dem Programm vom 1. Juli 1852 festgesetzte Problem zur Bewerbung um ein ausserordentliches Praemium welches an jenem Tage verliehen werden sollte, nicht gänzlich gelöst wurde, so hielt es die k. k. Akademie für angemessen, dasselbe neuerdings zur Beantwortung vorzulegen.

„Nach Vorausschickung einer Geschichte der Veränderungen, welchen die Manufaktur und Industrie der „Lombardie unterworfen war, und nach Darstellung des „Zustandes in dem sich dieselbe heut zu Tage in den „verschiedenen Distrikten derselben befindet, nachzuweisen, welche Zweige hievon bei den einzelnen Lokalverhältnissen ein besseres Gedeihen finden könnten und „ob davon wegen der Entziehung von Arbeitskräften und „Kapitalien für den Ackerbau ein Nachtheil erwachsen „könnte."

Für jeden der gedachten Konkurse ist das Prämium mit 1800 Livre bestimmt.

Zur Bewerbung werden einheimische und fremde Gelehrte mit Ausschluss der wirklichen Instituts-Mitglieder zugelassen, und dieselben können sich ohne Unterschied, der italienischen, lateinischen oder französischen Sprache bedienen.

Die Schriften sind portofrei bis Ende Dezember 1855, an das Sekretariat der Akademie in Mailand im k. k. Palaste von Brera einzusenden, und zwar in Gemässheit der akademischen Normen, versehen mit einer Aufschrift von vorne, welche auf innen beizuschliessenden versiegelten Zettel mit Angabe des Namens, Zunamens und Wohnortes des Verfassers zu wiederhohlen ist. Es wird die Beobachtung der bemerkten Formalitäten zu dem Ende empfohlen, dass die Aufsätze in Berücksichtigung gezogen werden können.

Nur allein jene Zettel, welche zu den mit den Prämien betheilten Aufsätzen gehören werden mit den gehörigen Förmlichkeiten eröffnet die übrigen versiegelten Zettel aber mit den gewöhnlichen Vorsichten verbrannt werden. Die gedachten Aufsätze bleiben Eigenthum der Akademie, die andern welchen kein Praemium zu Theil wird, werden im Akademie-Archive zur Rechtfertigung der ausgesprochenen Erkenntnisse niedergelegt.

Die Zuerkennung der Belohnungen wird am Tage der feierlichen Versammlung im J. 1856 Statt haben.

Mailand den 30 Mai 1854.

Der Präsident *F. Ambrosoli.*
Der Sekretär Prof. *J. Veladini.*

I. PROGRAMM
c. k. akademii Lombardzkiéj umiejętności i sztuk pięknych.

Z strony c. k. akademii rozpisuje się konkurs na otrzymanie zwyczajnego dwuletniego praemium, które w roku 1856 autorowi tego pisma udzielonem zostanie, który w sposób najwięcéj zadawalniający na następujące pytanie odpowie:

„Ze względu na wpływ fizyczny i moralny, jaki komedye teatralne, gry inne zabawy prywatne i publiczne „w dniu i w nocy na rodzaj ludzki na narodach starożytnych i nowożytnych wywierały, tudzież zważywszy „na nieodzowną potrzebę niektórych z nich, z powodu „rozmaitych towarzyskich stosunków i składu ludzkiéj „natury; które z nich wypadałoby wyłączyć a które zaś „wspierać i jakiemi środkami użyćby ich można w celu „podniesienia teraźniejszych obyczajów?"

Następnie gdy postanowiony programmem z dnia 1go lipcu 1852 r. problemat o staranie się o nadzwyczajne praemium, które w ów dzień udzielonem być miało, nie zostało w zupełności rozwiązane, przeto c. k. Akademia uważa za stósowne, takowe powtórnie do rozwiązania przedłożyć.

„Po poprzedniém opisaniu historyi zmian, którym przemysł handlowy Lombardyi podlegał, i po przedstawieniu stanu w jakim taż po dziś dzień w różnych jéj „dystryktach się znajduje, udowodnić, któreby gałęzie „z takowego przy pojedyńczych stosunkach miejscowych „lepszy postęp znaleść mogły i czyliby przy takowem „przez zmniejszenie sił ludzkich i kapitałów dla rolnictwa uszczerbek nastąpić nie mógł?"

Na każde w wspomnionych konkursów przeznaczone jest premium 1800 liwrów. Do ubiegania się o te premia przypuszczeni zostaną miejscowi i obcy uczeni, z wyłączeniem rzeczywistych członków instytutu, i mogą bez wyjątku użyć języka włoskiego, łacińskiego lub francuskiego.

Pisma mają być bez opłaty portoryjnéj do końca grudnia 1855 r. do sekretaryatu Akademii w Medyolanie w c. k. Pałacu Brera nadsyłane, a w szczególności stósownie do akademickich nazw, opatrzone napisem z przodu, który na dołączyć się mającéj opieczętowanéj kartce przy wyszczególnieniu imienia, nazwiska i miejsca zamieszkania autora powtórzony być winien. Zachowanie wspomnionych formalności zaleca się w tym celu, aby pisma do uwzględnienia pociągnione być mogły.

Tylko te kartki, które do rękopismów premiami obdarzonych należą, otworzone będą z należytemi formalnościami, inne zaś zapieczętowane kartki przy zastósowaniu zwykłych ostrożności spalone zostaną.

Rękopisma wspomnione pozostaną własnością Akademii; inne zaś, które żadnego premium nie otrzymają, złożone będą w archiwum akademickiém dla usprawiedliwienia się z orzeczonéj decyzyi.

Przyznanie nagród nastąpi w dniu uroczystego zgromadzenia się w r. 1856.

Medyolan dnia 30 maja 1854.

Prezydent *F. Ambrosoli.*
Sekretarz Prof. *J. Veladini.*

PROGRAMM
der k. k. lombardischen Akademie der Wissenschaften und schönen Künste.

Die k. k. Akademie schlägt folgendes Quaesit für das von Dr. Anton Cagnola gegründete, bei der feierlichen Versammlung des Jahres 1856 zu verleihende Praemium vor:

1) „Feststellung der Thatsachen der elektrischen Phisiologie, welche die wissenschaftliche Grundlage für „die Anwendung der Elektrizität zu medizinischen „Zwecken bilden;
2) „Angabe der pathologischen Fälle, in wnlchen die „Anwendung der Elektrizität räthlich ist, mit Auseinandersetzung der Gründe und der wissenschaftlichen Analogien;
3) „Beschreibung der Methode und Apparate, welche in „den einzelnen Fällen der fräglichen Anwendung der „Elektrizität vorzuziehen sind, mit Anführung der „gehörig nachgewiesenen und strenge aus eigenen „und fremden Versuchen abgeleiteten Regeln."

Das für die anerkannt würdigste und beste bezügliche Ausarbeitung zuzuerkennende Prämium besteht in einer goldenen Medaille im Werthe von 600 Lire, und in dem Geldbetrage von 1800 Lire.

Die Bestimmungen und Bedingungen zur Erlangung dieses Prämiums sind die im Programm I. vorgezeichneten.

Mailand den 30 Mai 1854.

II. PROGRAMM
c. k. lombardzkiéj Akademii umiejętności i sztuk pięknych.

C. k. Akademia proponuje następujące zadanie na ustanowioną przez Dr. Antoniego Cagnola przy uroczystém zgromadzeniu w r. 1856 udzielić się mającą nagrodę:

1) „Ustanowienie czynów elektrycznéj fizyologii, które „stanowią prawidło umiejętności do użycia elektryczności na cele medyczne.
2) „Wyszczególnienie patologicznych przypadków, w których użycie elektryczności miejsce mieć może, obok „rozebrania powodów i analogii umiejętności.
3) „Opisanie metody i apparatów, którym w pojedyńczych przypadkach w mowie będącego użycia elektryczności pierwszeństwo dać się powinno, obok „przytoczenia należycie udowodnionych i ściśle z swych „własnych i obcych dochodzeń zebranych prawideł."

Premium przyznać się mające za najgodniejsze i najlepsze w tym przedmiocie wypracowanie, składa się z medala złotego w wartości 600 lirów i z kwoty pieniężnéj 1800 lirów.

Medyolan dnia 30 maja 1854.

III. PROGRAMM
der k. k. Lombardischen Akademie der Wissenschaften und schönen Künste.

Die k. k. Akademie schlägt nachstehendes Quaesit für das vom Marchese Fermo-Secco Commeno gegründete, bei der feierlichen Versammlung im J. 1858 zu verleihende Praemium vor:

„Es ereignet sich öfters, dass im grosser Theil der „Getreideernte in der Lombardie, in Folge eines regnerischen Herbstes zu Grunde gehet."

„Daher ist eine Schrift erwünscht, welche alles, was „zur Zwecke der Künstlichen Austrocknung des Getreides „bisher geschehen ist, oder noch gethan werden könnte, „darstellte; derselben sind die beschriebenen Apparate, „veranschaulichende Tabellen beizugeben, und es ist darin der Werth von der verschiedenen Sistemen zu erlangenden Erfolge, so wie der Kostenbetrag für die erste „Anlage und deren weitere Anwendung zu besprechen."

„Der Verfasser hat sich gegenwärtig zu halten, dass „es zur Erreichung des beabsichtigten Zweckes, nämlich „zur Verbreitung der auf die erwähnten Austrocknungs-Sisteme sich beziehenden Kenntnisse, unter die Landleute „nothwendig ist, dass der Aufsatz in einer leichtfasslichen, auf den Mindergebildeten verständlichen Weise „geschrieben sei."

Das Praemium beträgt 1000 Lire der damit Betheilte hat seinen Aufsatz in der vom der k. k. Akademie zu bestimmenden Art auf seine Kosten und zu seinem Vortheile in Druck legen zu lassen, und ist verpflichtet, noch vor Erhalt des Praemiums der Akademie eine gedruckte Abschrift vorzulegen, damit die Übereinstimmung derselben mit dem Originalaufsatze ersichtlich werde, so wie acht Abschriften hievon der Spitals-Verwaltung in Mailand als Erbinn des Grundes zu übergeben.

Die Aufsätze sind portofrei bis Ende des Jahres 1857 an das Sekretariat der Akademie in Mailand einzusenden, die sonstigen Bestimmungen sind dieselben wie im Programm I.

Mailand am 30 Mai 1854.

III. PROGRAMM
c. k. Lombardzkiéj akademii umiejętności i sztuk pięknych.

C. k. akademia proponuje następujące zadanie na fundowaną przez Marchese Fermo-Secco-Commeno przy uroczystem zgromadzeniu w roku 1858 udzielić się mającą nagrodą.

„Zdarza się częstokroć, że wielka cześć zebranego przy „żniwach zboża w Lombardii w skutek deszczów w jesieni się psuje."

„Pożądaném jest przeto wydanie pisma, któreby wszystko, co tylko w celu sztucznego wysuszenia zboża dotąd „poczynionem było, lub jeszcze uczynić się mogło, przedstawiało; do takowego należy dołączyć opis apparatów „i wskazujące tabelle i w takowém wspomnieć o cenie „skutków przez różne systema osiągnąć się mogących, „tudzież wyszczególnić ilość kosztów ich pierwszego założenia i dalszego utrzymania."

„Autor obowiązany będzie ściśle się trzymać, że ponieważ dla osiągnienia zamierzonego celu, to jest rozpowszechnienia wiadomości do wspomnionego systemu „osuszenia zboża odnoszących się, potrzebném jest, aby „treść dzieła w łatwy do pojęcia dla mniéj uczonego „zrozumiały sposób napisaną była."

Premium przeznaczone wynosi 1000 lirów; obdarowany takowém, winien jest rękopism swój w sposób przez akademią przeznaczyć się mający, na koszt swój i dla swego pożytku kazać wydrukować i jest obowiązany, jeszcze przed otrzymaniem premium przedłożyć akademii drukowany odpis, aby zgodność takowego z oryginalném pismem widocznie była wyszczególnioną, tudzież ośm odpisów z takowego administracyi szpitalnéj w Medyolanie jako sukcessorce fundatora złożyć.

Rękopisma mają być bez opłaty portoryjnéj do końca r. 1857 do Sekretaryatu akademii w Medyolanie przesłane.

Inne przepisy są te same, jak w programie I.

Medyolan dnia 30 maja 1854.

(1109) **Circulare** (1)

an sämmtliche Ortsobrigkeiten.

[N. 17,685.] Von Seite des Rzeszower k. k. Kreisamts wird hiemit bekannt gemacht, dass zur Sicherstellung dem für das Rzeszower k. k. Strafgericht auf das V. J. 1855 erforderlichen Bekleidungs-Anheitzungs- und Beleuchtungs-Materialien und zwar:

a) 1436 Arschin-Zwilich,
2086 1/4 „ Hemdenleinwand,
1574 1/2 „ Futterleinwand,
965 „ Strohsackleiwand,
123 Stück Eisenhebrimen,
251 Paar Schnurschuhe und 102 Fussfaschine,
b) 246 3/4 N. Ö. Klafter harten Buchenschniterbrennholzes,
e) 125 1/2 Pfund Unschlittkerzen,
2802 „ Lampen-Unschlitt,
16249 Stück baumwollene Lampendochte und
548 Pfund Schweinfett mit Knochenmark, die folge h. Landesregierungs Verordnung von 2ten d. M. Z. 26,926 eine neuerliche Lizitazion ***am 20 und 21ten November*** 1854 Vormittags um 10 Uhr in der hierämtlichen Kanzlei abgehalteu werden wird.

Sämmtlichen Dominien und Magistraten wird demnach aufgetragen, diese Licitation in ihren Territorien sogleich zur allgemeinen Kenntniss zu bringen, mit dem Beisatze, dass dem Fiskalpreis vom welchen 10 Perzent als Vadium vom Beginn der Lizitation erlegt werden muss

ad a) 1706 fl,
ad b) 1237 fl. und
ad c) 916 fl. C. M. betrage, dann dass die übrigen Bedingnisse Unternehmungslustigen am Tage der Verhandlung bekannt gegeben werden, und auch sonst hieramts eingesehen werden können.

Rzeszów am 7ten November 1854.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
11	2	327'''37	+ 2°2	66 7	płzachodni średni	pochmurno	rano drobne krupki	+ 3°3	+ 1°1
„	10	326 40	+ 1 4	76 6	ppłzachodni „	„	„ „		
12	6	325 79	+ 1 0	100 0	płzachodni „	„	w nocy i rano śnieg		
„	2	325'''20	+ 1°4	95 5	„ „	„	śnieg popołudniu	+ 1°0	+ 2°7
„	10	322 78	+ 2 4	95 0	„ „	„			
13	6	326 10	+ 2 8	95 5	zpłzachodni „	„	w nocy śnieg		

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. w Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni*, rządzca drukarni.